

Anna Serafinska, Dom na jednej nodze

To mój dom, ten mój biały żagiel
To mój dom, te dwie sosny nagie
To mój dom, tych to gratów parę
To mój dom, te dwa koty stare
To mój dom, ten stół połatany
To mój dom, ten piec jak pijany
To mój dom, ten dom co go nie ma
To mój dom...
To mój sen, mój sen niespokojny
To mój sen, jakiś staromodny
To mój sen, te dwie czarne drogi
To mój sen...
O miły mój, snu mi nie zabieraj
Nie zamykaj mi dróg
Nie buduj gór
O, to mój dom, dom co stale w drodze
To mój dom, dom na jednej nodze
To mój dom, dom jak latarenka
Już nie zmienisz go
A nie mów mi: dość już wędrowania
Nie mów mi, że to błąd
Zaczekaj aż
Zatęsknię jak za mamą
Wezwie mnie stały ład
To mój skarb, ta gitara świetna
To mój skarb, ta sukienka zwiewna
To mój skarb, skarb za cztery grosze
To mój skarb, co przy sobie noszę
To mój ład, nie za bardzo stały
To mój ład, mój ład czarno-biały
To mój ład, mój ład co go nie ma
To mój ład...
O to mój los, ta niespokojna woda
To mój los, nic ująć i nic dodać
To mój los, broda nie uroda
To mój los
O miły mój, snu mi nie zabieraj
Nie zamykaj mi dróg
Nie buduj gór
O to mój dom, dom co stale w drodze
To mój dom, dom na jednej nodze
To mój dom, dom jak latarenka
Już nie zmienisz go
A nie mów mi: dość już wędrowania
Nie mów mi, że to błąd
Zaczekaj aż
Zatęsknię jak za mamą
Wezwie mnie stały ład